

PODZIĘKOWANIE

Edyta Stojanowska
Imię
ul. Szwarcza Górki 1
695 599 163

Pragnę z głębi serca podziękować

Panui Doktorowi Cesarzemu Yudzie, za uratowanie mi życia. Dotarłam do jego Zakładu Medycznego w ostatnim momencie, w stanie apendykalnym, po tym jak INSTYTUT ONKOLOGII odmówił dalszego leczenia ze powodu wysokiej bilirubiny. Przyjechałam z wysoką bilirubiną, wodotruszcami i problemem oddawania moczu. Pan Doktor przyjął mnie z wielką empatią i chęcią pomocy. Wstąpił miast rozpoczął mądre i przemyślane leczenie, dzięki któremu dostałam nowe życie.

Dozwolę sobie opisać w skrócie przebieg mojego długiego (4 lat) leczenia onkologicznego. W roku 2013 przeprowadzono u mnie radykalną operację - diagnoza - rak jądrowy z wolkami przerzutowymi (mprostek, nerdy, macice; śc, macieli na jelitach).

Wspocząłam leczenie onkologiczne wg systemu (karboplatyna, paklitaksel - 6cykli + arastin 18 interw.) To roku zakończyłam leczenie, szczerzę, że jestem zdrowa. Dziękuję pani doktor za leczenie mychodpę z galimeta. Stwierdziłam jak pani doktor mówi do mnie "proszę nie spodziewać kolejnej wznowy. Jak można tak niszczyc wątrobę? Wrócić do domu zdrowotną, panierat i nowa lekarka mnie "zobaczy".

Do roku spokoju - kolejna wznowa - leczenie systemowe (karboplatyna, paklitaksel) arastynie 1 1/2 roku przerwy, wracam na onkologię i staję "jako bling panna". Kolejne leczenie systemowe (karboplatyna, paklitaksel). Do 2017 roku kolejna wznowa i gdzie na piersiowym spotkaniu z lekarzem dostaje "stos" w psychice.

Pani doktor mówi do mnie dumny, memematywny głosem: "No nie pani my "go" znowu tylko poduszynny, ale "on" znowu wróci, a kolejna wznowa będzie jeszcze szybszej, więc pani psychologa?" Nadmienię, że psycholog nigdy się nie pojawił.

Przeżyłam wtedy zatamowanie nerwane, od razu w głowie sdcie rekodowania - kolejna wznowa bardziej myśli, więc pasuje do 3 m-c, niestety tak też się stało. Wracam na kolejne leczenie preparacją dowiedzionej lekarki i psychologii. Między nie mstyrałam jestem niecierpliwie czekanie. Kolejne leczenie systemowe, tym razem asplatyne-6cykli.

Niestety trzy miesiące przerwy i kolejna wznowa. 24 lipca tego roku rozpocząłam kolejne leczenie, tym razem chemia czerwna. Dziękuję mi nie pani doktor, bardzo przepracowała i myślała. Wzję samopoczucie było

3) bardzo się, ponieważ zupełnie straciłam apetyt, przestałam jeść, bo miałam straszną bole brzucha, udzielenie w szpitalu było podobne jak tyfus, nie ludzian, zupełnie przestaliśmy jeść! Byłam zotła i ściska. Pani "doktor" kmyzota do mnie "jak nie będzie pani ze mną współpracowała, to ja pani chemii nie podam".

Ostatcznie zostało Komisyjnym ustalono, że podadzę chemię o mniejszej dawce, która została wypisana do domu z tymi samymi zaleceniami, które miałam na panią od 4 lat. W domu moje samopoczucie było bardzo nie, leikimulimie rozcięta moją w ogromnym tempie. Wskazywano na miejscim szpitalu, gdzie dostawałam kroplówki, między leikimulimie moją, nie było efektów leczenia. To esterece tygodniacze robota nie onkologia, nie drugie chemie. Tędy przynajmniej kolejnym

ciós, ponieważ przychodzą wyraży, doświadczony lekarz, który ma na kadanie porządek nie niepotrzebny "przebadka" która potrafiła bardzo odieć, bez skrupułów Pan doktor przemówił: "Odmawiamy pani leczenia z powodu wysokiej leikimulimie, wystawie, pani skierowanie do komisji na protezowanie karku totalnego i ewentualnie jeżeli pani nie może pani zrobić i ewentualnie będzie kontynuować chętnie chemioterapię". Byłam potrafiła jak śmieć, kara się odbijać dalej od siebie (jeszcze być się "COVID"), a przecież miałam robić test przed przyjęciem, który był oczywiście ujemny. Według mnie skierowanie nie było przecież potrzebny tyfus, ponieważ było napisany na cito, ale między Pan doktor to była nie pomysł, przecież miałam, że gdzieś mnie nie stać. Specjalnie do komisji zorientować nie, nie robisz. Wskazywano, proszę czekać na telefon, do trzech tygodni nie do pani, odwołany. Wskazywano tygodni, do trzech tygodni, kiedy, nie czy A. miał nie karku.

Skierowanie mi się jeszcze, żeby opisać, jak wyglądała każda moja, kiedy jeździłam na chemię. Nigdy nie miałam tego lekarza prowadzącego, że każdy mój przyjmował mnie inny, najgorszej jakości. Wskazywano, żeby bardzo krótko, skrócić o "lekarz" komputer, szybko sprawdzić wyniki badań, zero dyskusji, dialogu, "proszę się zorientować", szybko "daniecnie" wzdanie brzucha", wszystko ok proszę się podpisać i podejść do izby przyjęć, a następnie do wozu pogotowia. Wskazywano trwała 3 do 5-min minut. Wskazywano zadanie następujące pytanie o suplementy, jakieś drożdże i inne - wzmocniące, wspomagające, jednak, miałam nie miałam

3) Zadowolonej odpowiedzi - jedynie "prosze nic nie zmieniać".
Próbomatach dopytać, czy są jakieś inne, lepsze
alternatywne leczenie? "Nie ma!" "Muy dosiego
najnowsze metody, takie jak nie całymi siłami"
Tyła było dyskusji z lekarzem.
Bardzo często były często robione badania tomografii
które przecież też stabilizacji chorych organizmów.

Np. w czasie był robiony tomograf sprzedajacy;
jest wznowa i w lipcu rozpoczął leczenie, które
porównano z innym tomografem - po to żeby mieć
sprawdzenie efekty leczenia. Dla mnie to było bardzo
bez sensu, ponieważ po miejscu następnym organizmów.
"Miejsca takie mamy procedury". Od początku
leczenia, które zaczęłam 7 lat temu, że każdy
marłem - pisałem się, że jestem kolejnym magomitem
który właśnie w sierpniu synchronizuje bez skutków
oddziały i oddziału ma pierwszy śmierć. Nie mogę,
tego pojąć, jak można tak traktować ludzi -
taki mój system, a gdzie jakiś ludzki oddech?
Zupełnie zniechęcają lekarzy, którzy chodzą po
kompleksach dumnie kręcają, stukają obcasami i
nieumyślnie wstrząsną palcami nie chodzą ludzi.
Przeobrażają do miejsca w wielkim świecie, ponieważ
nie chcą się więcej olemontować, przyznając sobie przez
jakie "pięć" przesłaniem przez te 17 lat.

Dzięki pomocy obywateli ludzi daniach nam się
o bardzo dobrej i skutecznej działalności kadry
Medycznej i Doktora Judy. Statystyka zapisana
się nie użyta i lekarskie zadanie przyjęta.
Juz me więcej wiedzę, że to nie jest zwykły szpital
leczący. Cały personel jest przemyślany, bardzo poważny
oczekam w nadzieję do galimatufi Doktora Judy, widzę
że wszyscy pacjenci myślowo nie uśmiałem, więc i ja
stała się spokojniejsza, że nie będzie jak zwykle
traktowane z "góry" - jak to było w przeszłości

4
Uśmiechnięty i przemyślny Pan Doktor rozmawia z mną
jak z równym sobie i estymacją. Widać nie czułam
się tak komfortowo na żadnej wizycie.
Zapomniał się z moją historią choroby i od razu
myślał o chęci pomocy, leczenia. Jednostki i dalszym
ciągnę mi miały wykonalnego rodzaje profeksantia
otraczających. Pan doktor wypisał skierowanie
na siebie na cito! Poradził, gdzie się udać, żeby
jak najlepszej zabieg był zrobiony, ponieważ to było
bardzo ważne. Miałoby się, żeby był szybki i zrobiony,
i był udany, wtedy mimo wszystko byłoby
była bardzo wysoka, do tego bracia zaczęli płakać,
początkowo woleli umrzeć, bojąc się bardzo ślaba i ledwo
zamiar nie me mogli. Byłoby wrócić do doktora
Judy, który natychmiast pociągnął mnie do oddziału
i rozpoczął konkretne działania. Tu mojemu
zobowiązaniu skierowałam, że przez 4 lat leczenia na Onkologii
wizyty nie straciłam o metodach leczenia, które stosuje
Pan doktor Judy. Kieruje jego decyzja jest bardzo
przemysłowa i to najważniejsze - skuteczne.
Jak już wcześniej wspominałam, przejechałam tutaj
bardzo szybko, ratunka wysoka, biokompatybilna. Nigdy nie
wznieśli pomocy i nic innego, jak miał mi pomóc
wizyta specjalisty? Tutaj było potrzebne konkretne
działanie doświadczanego Onkologa. Onkologia, której
wzrostem przez 4 lat, odeszła mnie na zawsze śmierć.
Przez 4 lat, rozszkwałam, ponieważ odwróciłam drugie życie.
Jestem szczęśliwa i dalszym ciągnę leczenie w szpitalu
Medycznym Dr Judy. Biokompatybilne jest już bardzo miłe,
czuję się polecone — ŻYJE!!! i mał jeszcze z czegoś serca
że to miłe serce Onkologa. Onkologia jest tutaj bardzo odległa,
wizyta nie byłam lekarska i tak przemyślny i dojrzały.
Opieka jest doskonała, cały personel jest przemyślny,
wspierający, wszyscy się oddają pacjentom, są blisko i sprytni
wizyta i serce, lekarzów - wszyscy bardzo miłe i serce
i serce do pomocy, każdy chce być moim sukcesem i leczenia.
Imagino bardzo podziękować za miłe serce mojej bezpaństwa
opiekunki Pani Małgorzaty, Pani Mariannie - są to osoby o miłym i sercu
i empatii. Są oddane i całym sercem każdemu pacjentowi,
dają mi szczęśliwe i miłe opiekunów się mi na oddziale Pan Marianna
cały serce i obawy. Jestem podziękować każdemu i osobno.
Dziękuję Pani Doleceta i Pani Judy - wszystkie podziękuję